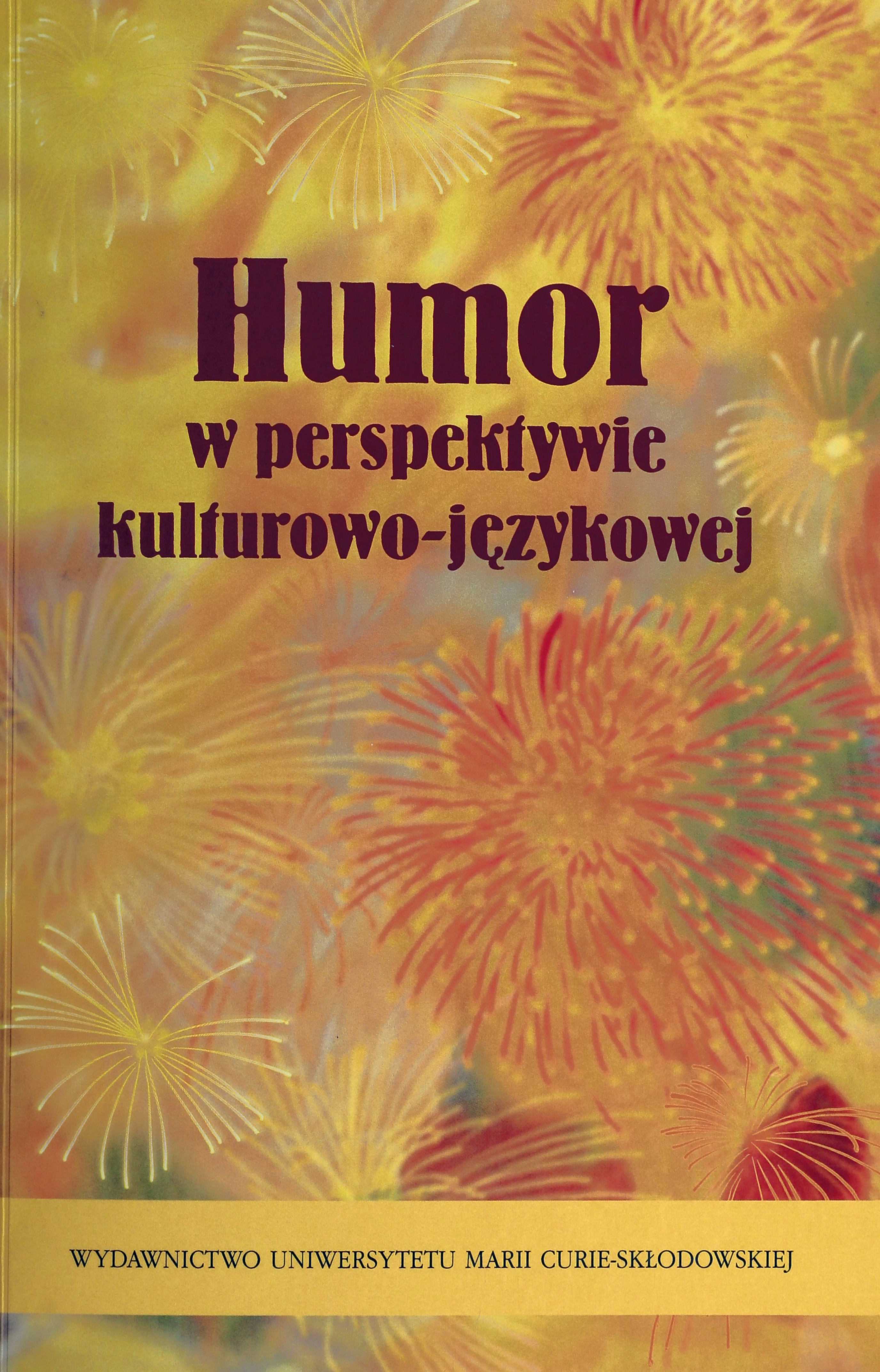




Humor

**w perspektywie
kulturowo-językowej**

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Humor

w perspektywie kulturowo-językowej

Humor

w perspektywie

kulturowo-językowej

Redakcja

Małgorzata Karwatowska

Leszek Tymiakin

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ

LUBLIN 2013

Recenzent
prof. dr hab. Artur Rejter

Redakcja
Teresa Dunin

Redakcja techniczna
Roman Fiut

Projekt okładki i stron tytułowych
Marta Kwiatkowska

Skład i łamanie
Aneta Okuń

© Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013

ISBN 978-83-7784-358-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
20-031 Lublin, ul. Idziego Radziszewskiego 11
tel. 81 537 53 04
www.umcs.lublin.pl/wydawnictwo
e-mail: sekretariat@wydawnictwo.umcs.lublin.pl

Dział Handlowy: tel./faks 81 537 53 02
e-mail: wydawnictwo@umcs.eu

Drukarnia „Elpil”, ul. Artyleryjska 11, 08-110 Siedlce

Spis treści

Słowo wstępne	7
-------------------------	---

I. Spojrzenie kulturoznawcy

Barbara Myrdzik

Rola humoru w rozwoju tożsamości osobowej	13
---	----

Janina Szcześniak

Humor w utopii pozytywistów	27
---------------------------------------	----

Danuta Łazarska

O literaturze, która śmieszy i zachęca do przemyśleń antropologiczno-kulturowych (na przykładzie prozy Sławomira Mrożka)	39
--	----

Janusz Waligóra

Barańczak niepoważny. Zabawy bardzo przyjemne i nader pożyteczne	55
---	----

Małgorzata Karwatowska

Stereotyp studenta w dowcipach internetowych	67
--	----

Małgorzata Potent-Ambroziewicz

Memy internetowe jako źródło komizmu	81
--	----

Anna Jeziorkowska-Polakowska

Śmiech po żydowsku według Roberta Stillera	91
--	----

Helena Sojka-Masztalerz

Humor, ironia i stereotyp w tekstach satyrycznych z cyklu <i>Szczotką ryżową</i> w polskojęzycznej „Gazecie Lwowskiej. Dzienniku dla Dystryktu Galicyjskiego”	107
---	-----

Monika Bartosiak

„Zaklinanie” rzeczywistości. O funkcji polityczno-społecznej humoru w prasie gadzinowej na przykładzie „Dziennika Radomskiego” (1940–1945)	121
--	-----

II. Spojrzenie językoznawcy

Ewa Siatkowska

Humor jako leksem wartościujący (aksjologiczny) 139

Bogusław Nowowiejski

Walory humorystyczne historycznych
słowników przekładowych 149

Leszek Tymiakin

Intencje i gatunkowe realizacje wypowiedzi humorystycznej
(aspekty wybrane) 165

Edyta Manasterska-Wiącek

Moc śmiechu i humoru w dziecięcym wydaniu 179

Beata Jarosz

Humor w szkole, czyli o błędach językowych
uczniów i nauczycieli 193

Paulina Mucha

Niezamierzony komizm słowny w dyskursie lekcyjnym 205

Ewa Grabiec-Stasiewicz

Mechanizmy językowe służące osiągnięciu komizmu
(na podstawie współczesnych toastów) 217

Anna Sawa

Ranga humoru i eksponenty tekstowe komizmu
we współczesnych ogłoszeniach matrymonialnych 227

Aneta Domagała

Humor jako zdolność utracona – dociekania w obszarze
neurologopedii 241

INTENCJE I GATUNKOWE REALIZACJE WYPOWIEDZI HUMORYSTYCZNEJ (ASPEKTY WYBRANE)

W procesach międzyludzkiej wymiany myśli i słów są realizowane – w zależności od potrzeb uczestniczących w nich podmiotów – różnego rodzaju wypowiedzi, które najczęściej postrzega się jako zdarzenia językowe o określonej strukturze fonetycznej, morfologiczno-syntaktycznej i semantycznej¹. Naturalna interakcja charakteryzuje się i tym walorem, że warstwę słowną zwykle dopełniają w niej warunkowane kontekstowo komponenty niewerbalne. Oba typy znaków współtworzą w rezultacie autonomiczne całości komunikacyjne, dające się bez większego trudu wyodrębnić z potoku informacji². Do ich konstytutywnych składników, wskazywanych już przez M. Bachtina, należą: a) wyczerpanie przedmiotowe i znaczeniowe, b) zamiar językowy lub językowa wola mówiącego oraz c) typowe kompozycyjno-gatunkowe formy zwieńczenia³.

¹ Zob. U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994, s. 18. Według badaczki (*ibidem*) „przebieg komunikacyjny wypowiedzi może zawierać: struktury deskrypcyjne, typu: *donoszę, informuję, opisuję, stwierdzam, opowiadam*; struktury inicjatywne, typu: *zachęcam, proszę, wzywam, apeluję, pozwalam, zabraniam, rozkazuję, pytam*; struktury wykazujące inwencję i wiedzę nadawcy: *porównuję, uzasadniam, wnioskuję, eksplikuję, streszczam, opiniuję*”.

² Patrz: T. A. van Dijk (red.), *Dyskurs jako struktura i proces*, tłum. G. Grochowski, Warszawa 2001, oraz J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, tłum. J. Doktor, A. Kochańska, P. Kostyło, J. Kowalczevska, J. Rączaszek, J. Suchecki, Warszawa 2000.

³ M. M. Bachtin, *Estetyka twórczości słownej*, tłum. D. Ulicka, Warszawa 1986, s. 371. Nieco wcześniej (*ibid.*, s. 370) cytowany naukowiec dowodził: „[...] pierwszą konstytutywną cechą wypowiedzi jako jednostki językowego porozumiewania się [...] jest zmiana podmiotów mowy, która obramowuje wypowiedź i wyznacza jej trwały kształt, wyraźnie ją wydzielając spośród innych związanych z nią wypowiedzi”. Drugą cechą jest zwieńczenie. „Słuchając lub czytając, wyraźnie odczuwamy koniec wypowiedzi, słyszymy nieomal konkludujące *dixi* mówiącego. Owo zwieńczenie przybiera szczególną postać. Można je też określić przy użyciu specjalnych kryteriów. Pierwsze i najważniej-

Wypowiedzi bywają illokucyjnie niejednorodne i bardzo liczne, choć w większości znanych klasyfikacji sprowadza się je do kilku podstawowych grup⁴. Jedną z ich odmian kształtuje nastawienie ludyczne (humorystyczne) uczestników procesu interakcyjnego, przy czym ‘humor’ rozumie się jako „dyspozycję psychiczną [...] do ujmowania życia i sztuki w kategoriach komizmu”⁵, który z kolei – zdaniem badaczy – należy uznać za „najbardziej pojemny znaczeniowo termin, odnoszący się do zjawisk wywołujących śmiech”⁶. Mimo że ‘humor’ stanowi kategorię podrzędną w stosunku do ‘komizmu’, nic nie traci on ze swojej złożoności i wielopłaszczyznowości, a dotyczyć może zarówno nadawców, jak i odbiorców. W obu przypadkach podstawowa wydaje się (kluczowa dla zaistnienia faktu wywołującego wesołość) pewna cecha usposobienia człowieka, a mianowicie ‘poczucie humoru’, czyli „zdolność dostrzegania rzeczy śmiesznych, zabawnych, wrażliwość na komizm”⁷. Przywołana umiejętność stanowi warunek konieczny powstawania i rozumienia komunikatów humorystycznych. W pierw-

sze kryterium to możliwość udzielenia odpowiedzi, a dokładniej i szerzej – zajęcia wobec wypowiedzi postawy współodpowiadającej. [...] Swego rodzaju zwieńczenie jest nieodzownym warunkiem reakcji na wypowiedź”.

⁴ Por. D. Bula, J. Nawacka, *Próba klasyfikacji aktów mowy*, „Socjolingwistyka” 1983, nr 5, s. 31–46; J. Searle, *Czym jest akt mowy?*, tłum. H. Buczyńska-Garewicz, „Pamiętnik Literacki” 1980, LXXI, z. 2, s. 241–248; id., *Czynności mowy. Rozważania z filozofii języka*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1987; D. Zdunkiewicz, *Akty mowy*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 269–280. Na temat illokucji piszą m.in.: J. L. Austin, *Jak działać słowami, Mówienie i poznanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993; R. Grzegorzczak, *Językowe wykładniki intencji wypowiedzi*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1989, z. XLII, s. 69–77; K. Pisarkowa, *Język według Junga. O czytaniu intencji*, Kraków 1994.

⁵ *Słownik terminów literackich*, red. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1988, s. 187. O roli humoru czytaj m.in. [w:] Cz. Matuszewicz, *Humor, dowcip, wychowanie*, Warszawa 1976; J. Mazur, M. Rumińska (red.), *Humor i karnawalizacja we współczesnej komunikacji językowej*, Lublin 2007; J. Wasilewski, A. Nita (red.), *Stół z powyłamywanymi nogami, czyli Bralczyk, humor, polszczyzna*, Warszawa 2009.

⁶ Np. B. Dziemidok, *O komizmie*, Warszawa 1967, s. 13; zob. też teorie komizmu [w:] D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 2001, s. 11–36.

⁷ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1988, t. 2, s. 722. Zajmująca się analizą i opisem wskazywanych zjawisk humorologia jako w pełni usankcjonowana dziedzina akademicka rozwija się dopiero od kilkudziesięciu lat. W Polsce w latach sześćdziesiątych powstały interesujące prace na ten temat. Do najważniejszych należą wspomniane już książki B. Dziemidoka i D. Buttler oraz monografia J. S. Bystronia *Komizm* (Warszawa 1968) czy J. Tomczuk-Wasilewskiej *Psychologia humoru* (Lublin 2009). D. Brzozowska (*O dowcipach polskich i angielskich. Aspekty językowo-kulturowe*, Opole 2000, s. 18–19) dodaje: „Wkład w rozwój humorologii wnoszą: psychologia (Cz. Matuszewicz), socjologia (K. Żygulski), antropologia (M. Apte), teoretycy

szym przypadku umożliwia ona generowanie zabawnej struktury, charakteryzującej się oryginalnym (nietypowym) skonfigurowaniem wybranych składników rzeczywistości, w drugim – prowadzi do „intelektualno-emocjonalnej reakcji na określone przejawy aktywności ludzkiej, określanej mianem twórczości subiektywnej”⁸.

Subiektywizm dotyczy zresztą nie tylko formy wypowiedzi humorystycznej, ale także (a może przede wszystkim) przyczyn jej pojawienia się w przestrzeni komunikacyjnej. Konkretny przekaz jest przecież z reguły odpowiedzią nadawcy na określony bodziec i stanowi zawsze wynik formułowanej jawnie lub niejawnie intencji wypowiedzi. Przy okazji powyższej uwagi wypada przypomnieć, że „zamiar – stanowiąc moment subiektywny wypowiedzi – tworzy nierozrwalną jedność z jej aspektem obiektywnym, przedmiotowym i znaczeniowym. Ogranicza jednocześnie ten ostatni, wiążąc go z [...] niepowtarzalną sytuacją obcowania językowego, ze wszystkimi indywidualnymi uwarunkowaniami, z uczestnikami porozumienia oraz ich poprzednimi wystąpieniami [...]. Dlatego bezpośredni uczestnicy porozumiewania, którzy zorientowani są w sytuacji, znają wcześniejsze wypowiedzi, szybko i łatwo ogarniają językowe intencje mówiącego, jego wolę językową, od samego początku wyczuwają kształtującą się całość wypowiedzi”⁹, zwłaszcza że jej twórca dokonuje wyboru zgodnych z konwencją, znanych współrozmówcom i najbardziej przydatnych w danym momencie procesu interakcyjnego gatunków mowy¹⁰.

Na podstawie obserwacji różnych zdarzeń komunikacyjnych (typowych raczej – chociaż nie tylko – dla sfery zachowań nieoficjalnych) można, jak się wdaje, twierdzić, że intencje wypowiedzi humorystycznej często bywają przynajmniej dwojakiego rodzaju: mogą mieć one charakter bądź prymarny, bądź sekundarny. Wyznacza je albo powszechność i tradycja, albo potrzeba wyrażnie zindywidualizowana.

literatury (J. Trznadłowski czy J. Ziomek) oraz folkloryści (K. D. Kadłubiec) i językoznawcy (W. Chłopicki)”.

⁸ A. Kucharski, *Struktura i treść jako wyznaczniki komizmu tekstów humorystycznych*, Lublin 2009, s. 7.

⁹ M. Bachtin, *Estetyka*, s. 372. Na tej samej stronie czytamy: „W każdej wypowiedzi – od jednosłownej codziennej repliki do obszernych, złożonych dzieł naukowych lub literackich – możemy ogarnąć, zrozumieć i wyczuć językowy zamiar czy językową wolę mówiącego. Określają one całą wypowiedź, jej rozmiar i granice. Wyobrażamy sobie, co chce przekazać mówiący, a następnie za pomocą tak rozpoznanego zamysłu, intencji mowy sprawdzamy, czy wypowiedź jest skończona”.

¹⁰ Zob. np. S. Gajda, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, s. 255–268; K. W. Hempfer, *Teoria gatunków*, (tłum.) M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki” 1979, LXX, z. 3, s. 271–305; D. Ostaszewska (red.), *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1, Katowice 2000.

Intencja prymarna – rozśmieszyć (aprobować)

Wypowiedź – obojętnie: potoczna czy literacka, pisana czy mówiona – jawi się zwykle jako konglomerat intencji, z jedną dominantą illokucyjną, która decyduje o specyfice gatunkowej realizowanego komunikatu. W wypowiedzi humorystycznej, związanej z grą językową, zabawą językiem, komicznymi sytuacjami, reakcjami czy cechami pojedynczych osób albo zbiorowości, zwykle wywołującymi uśmiech, ważna okazuje się postawa kreatywnego podmiotu, choć może fortunniej byłoby powiedzieć – kreatywnych podmiotów. W omawianym kontekście trafniej bowiem mówić o dwóch nadawcach: tym, który jako pierwszy stworzył daną wypowiedź (w pełni lub bardziej twórczym, często anonimowym), i tym, który ją reduplikuje, przedstawiając kolejnym osobom (w mniejszym stopniu twórczym niż poprzedni, zwykle znanym słuchaczom). Zdaje się jednak, że w obu typach nadawców widzi się z reguły „osoby tolerancyjne, wręcz dobrodusze wobec ludzkich przywar”¹¹, i jednocześnie jednostki podejmujące próbę wzbudzenia wesołości po to, by dostarczyć adresatom jakiejś dozy przyjemności (Arystotelesowska *hedone*).

Zgodnie z powszechnym odczuciem i codziennym doświadczeniem zasadniczy zamiar komunikacyjny omawianego typu tekstu stanowi wypadkową: a) umiejętności akceptacji ludzkich wad, a także b) potrzeby wywoływania życzliwego śmiechu, przy czym główne źródło komizmu tkwi w niespójności. W literaturze przedmiotu ‘inkongruencję’ definiuje się jako „konfigurację dwóch różnych idei (skryptów, znaczeń, pojęć) pozostających względem siebie w opozycji (sprzeczności, konflikcie, rozbieżności, dysonansie), a ich zestawienie w tekście ma nieprawdopodobny i nieoczekiwany charakter”¹². W świetle najpopularniejszej współcześnie teorii humoru – „koncepcji rozwiązania niezgodności – humor wynika właśnie z połączenia dwóch niespójnych elementów w jedną całość”¹³. Pojawiające się w rezultacie tego rodzaju

¹¹ A. Kucharski, *Struktura i treść...*, s. 12.

¹² *Ibid.*, s. 20. Nieco wcześniej (s. 12) cytowany autor pisał: „Podstawową własnością bodźców humorystycznych jest inkongruencja, niespójność między tym, czego oczekuję, a tym, co pojawia się w rzeczywistości. [...] Także Kant doszukiwał się »przyczyn śmiechu w nieoczekiwanym przekształceniu się napiętego oczekiwania w nicość«. Humorystyczną prezentacją tego jest następująca historyjka: *Gdy spadkobierca bogatego krewnego chce mu urządzić wysoce uroczysty pogrzeb, ale żali się, że nie udaje mu się to tak, jak trzeba, gdyż [jak powiada]: im więcej dają pieniędzy moim żałobnikom, by wyglądali zasmuceni, tym weselej wyglądają*”.

¹³ J. Tomczuk-Wasilewska, *Psychologia humoru*, s. 6; zob. też: V. Raskin, *Semantic mechanisms of humor*, Dordrecht 1985; D. Reidel, J. M. Suls, *Cognitive processes in humor appreciation*, [w:] *Handbook of humor research*, red. P. E. McGhee, J. H. Golligorsky,

fuzji zaskoczenie pozwala odbierać prezentowaną treść w sposób zarówno niepozbawiony sensu, jak i przyjemny. Wymienione elementy, ich układ (oraz sugerowana perlokucja) mogą jednakże zaistnieć tylko w związku z określonymi gatunkowo formami¹⁴.

W przypadku wypowiedzi humorystycznej jest nią niewątpliwie *dowcip*. Dla przywołanego terminu D. Buttler proponuje trzy znaczenia: „1. ‘wszelkie środki zdolne przekazać ‘komiczną intencję’ twórcy’; 2. ‘wszelkie formy świadomej twórczości językowej o charakterze żartobliwym’; a także 3. ‘ściśle określona struktura tekstowa o stałej kompozycji, krótka i zakończona zaskakującą puentą”¹⁵. Według Z. Freuda *dowcip* stanowi specyficzny typ aktywności zmierzającej do tego, by czerpać przyjemność (rozkosz) głównie z procesów psychicznych i intelektualnych¹⁶. Zdaniem twórcy psychoanalizy rozkosz ta ma dwa źródła: technikę i tzw. tendencję. Dodajmy, że wiedeński uczony wydzielił *dowcipy* leksykalne i myślowe oraz niewinne (abstrakcyjne) i, właśnie, tendencyjne¹⁷. W pracach współczesnych językoznawców częściej natomiast spotyka się podział na *dowcipy* słowne i rzeczowe albo językowe i referencyjne, zaś w komunikacji potocznej – funkcjonuje (będące efektem każdorazowo przeprowadzanej kategoryzacji) rozróżnienie na ich warianty udane i nieudane, lepsze lub gorsze, nowe, stare, „odgrzewane”, inne. Ogólnie przyjmuje się dzisiaj, że *dowcipy* są „celowymi przejawami komizmu, utrwalonymi najczęściej w formie językowej, która jest bądź przekaźnikiem komicznej treści [...], bądź

t. 1, New York 1983, s. 39–57. „W dziele Cyserona *O mówcy* – opowiada i komentuje M. Geier (*Z czego śmieją się mądrzy ludzie? Mała filozofia humoru*, tłum. J. Czudec, Kraków 2007) – Cezar Strabo podejmuje Arystotelesowską refleksję i ją kontynuuje. Śmiejemy się z naszego błędu, bo powiedziano coś innego, niż oczekiwaliśmy, dzieje się to niekiedy w sposób niezamierzony. Niezgodność pomiędzy tym, co zostało zrozumiane dosłownie, i tym, co ktoś miał na myśli, jest dla tego przypadku typowa. Właśnie takim dowcipem Cezar pragnął rozśmieszyć swoich rozmówców: *Raz Pontydusz na pytanie: »Za kogo masz schwytanego na cudzołóstwie?«, odpowiedział: »Za nieostrożnego«. Ale nie pytano go przecież o to, jak sobie to wyobraża, lecz o reakcję przyłapanego*”.

¹⁴ Na temat gatunków istnieje bogata literatura – patrz: przypis 10; tu wymieniam trzy kolejne przykładowe pozycje: L. Tymiak, *Aktywizowanie odbiorcy a gatunki mowy*, Lublin 2012; B. Witosz, *Lingwistyka a problem gatunków mowy*, „Socjolingwistyka” 1994, nr 14, s. 77–83; M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004.

¹⁵ D. Buttler, *Polski dowcip...*, s. 31.

¹⁶ Dowcip jest „łajdakiem, który równocześnie dwóm panom służy” (Z. Freud, *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*, tłum. R. Reszke, Warszawa 1993, s. 197), ponieważ ma na celu „zaspokojenie tendencji tworzącej dowcip, ale ma też umożliwić oddziaływanie rozkoszy u odbiorcy dowcipu, który jest najbardziej uspołecznionym doznaniem psychicznym nastawionym na zysk rozkoszy”.

¹⁷ *Ibid.*, s. 114 i 121.

też samoistnym źródłem komicznych efektów”¹⁸. Tematyka dresiarzka, etniczna czy treść dotycząca seksu, agresji albo religii ujęta w nich zostaje w lapidarną i spójną całość, z reguły zamkniętą świeżym (odkrywczym) i swoistym suspensem. Tak zorganizowaną konstrukcję świadomie włącza się w zachodzącą aktualnie grę społeczną. Uczestników najbardziej bawi ten jej rodzaj, w którym, jak to trafnie ujął I. Kant, „dowcip uganiania się za przebłyskami natchnienia”¹⁹, pojawiając się na skutek oryginalnego pomysłu jednej osoby, co stanowi istotne wyróżnienie, niepozwalające utożsamiać go z *kawałem*.

A. Wierzbicka pisze:

[...] *kawał* różni się od *dowcipu* przez swoją powtarzalność. [...] Oczywiście ludzie mogą powtarzać stare *dowcipy*, niemniej samo słowo sugeruje samorodny błysk inteligencji [...]. Tymczasem *kawał* nie zawiera odniesienia do indywidualnej twórczości. Uważany on jest za anonimowy twór kultury ustnej, jest jak moneta przeznaczona do szerokiego obiegu. Każdy *kawał* zawiera odrobinę zbiorowej mądrości, doświadczenia, sposobów myślenia. Promuje poczucie ‘grupowości’, solidarności, integracji społecznej w obliczu ludzi ‘z zewnątrz’²⁰.

Jeszcze inną proveniencję ma *anegdota*, powstająca w wyniku obserwacji i zapamiętania przez jej autora wydarzenia uznanego za zabawne, „w szczególności przedstawiającego epizod z życia znanej postaci współczesnej lub historycznej”²¹. Przekazywana w formie opowiadania (ustnego lub pisemnego) odróżnia się od *kawału* swoją elitarnością. Tę własność odnotowuje też M. Inglot, zauważając, że opisywane w niniejszym szkicu gatunki humorystyczne należą do odrębnych obszarów kultury. Badacz stwierdza, iż „anegdoty czy niektóre dowcipy mogą należeć do obiegu wysokiego. Inne dowcipy – istnieją w obiegu popularnym, a kawały krążą w obiegu niskim”²². Łączy je natomiast jedna cecha wspólna: wszystkie one stanowią przejawy humoru werbalnego.

To pozwala odróżniać je od *żartu*, który nie musi być wyłącznie słowny, gdyż miewa on również swoje realizacje nieleksykalne. W stosunku do *dowcipu*, *kawału* czy *anegdoty* jawi się zatem jako kategoria nadrzędna. Specyfikę *żartu* językowego w kontekście komunikacyjnym

¹⁸ *Słownik terminów literackich*, s. 95.

¹⁹ I. Kant, *Antropologia w ujęciu pragmatycznym*, tłum. E. Drzazgowska, P. Sosnowska, Warszawa 2005, s. 147.

²⁰ A. Wierzbicka, *Język – umysł – kultura*, (wybór prac pod red. J. Bartmińskiego), Warszawa 1999, s. 263; por. D. Brzozowska, *O dowcipach polskich i angielskich*, s. 14–15.

²¹ *Słownik terminów literackich*, s. 30.

²² M. Inglot, *Oralne struktury komiczne oraz ich artystyczne i kulturowe konteksty*, [w:] *Żonglerzy słów w literaturze*, red. M. Kita, (współudział) M. Czempka, Katowice 2006, s. 31.

(z ekspozycją rozbieżności między sensem powszechnym a tym użytym przez twórcę przekazu naznaczonego komizmem, z wyraźną ewokacją ‘inkongruencji’) w następujący sposób przedstawia M. Grochowski:

Żart jest efektem niezgodności (w szerokim tego słowa znaczeniu) między dosłownym (literalnym) rozumieniem komunikatu o pewnym stanie rzeczy a innym rozumieniem, jakie przyjmuje (zakłada) odbiorca wypowiedzi. Nadawca komunikatu zakłada, że odbiorca wie, że nie należy wypowiedzi rozumieć dosłownie, a ponadto sądzi, że odbiorca nie spodziewa się, że nadawca powie właśnie to, co mówi. Nadawca mówi z nastawieniem, że porównanie komunikatu z jego dosłownym („wyobrazonym”) rozumieniem wywoła u odbiorcy poczucie niezgodności, które stanie się powodem śmiechu²³.

Generowanie wesołości, zwłaszcza przez żarty słowne, często opiera się na odwołaniach do ogólnie przyjętych norm, czyli „wspólnych wzorców spostrzegania i myślenia, obejmujących sposoby pracowania i ubierania się, wspólne przekonania i zachowania społeczne, szczególnie zaś wspólne sposoby wykonywania i myślenia o zasadniczej działalności grupy”²⁴. Z ‘normami’ komplementarnie koresponduje pojęcie ‘stereotypu’, który stanowi negatywny lub pozytywny sąd, oparty na przekonaniu – całkowicie sprzecznym z faktami lub tylko częściowo odpowiadającym prawdzie, lecz zazwyczaj interpretowanym jako w pełni prawdziwy. Stereotyp jest silnie nacechowany emocjonalnie i stosunkowo niezmienny²⁵. Niemalże znaczenie w jego utrwalaniu przypisuje się zjawisku ‘internalizacji’, czyli przyjmowaniu za własne poglądów i norm narzucanych przez rodzinę lub większą grupę społeczną. W dyskursie ludycznym (wyczulonym i reagującym na wydarzenia natury społeczno-obyczajowo-politycznej) często dochodzi do prezentacji wybranych składników rzeczywistości w formie świadomie przerysowanej, ale, co się z tym wiąże, wyrazistej, ułatwiającej odbiór (rozumienie treści)²⁶.

²³ M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających negatywne etycznie relacje osobowe (kpina, zniewaga, upokorzenie)*, „Polonica” 1982, VIII, s. 65. Zob. też: książkę M. Ciccarini (*Żart, inność, zbawienie. Studia z literatury i kultury polskiej*, tłum. M. Woźniak, Warszawa 2008), gdzie dokonano interesujących interpretacji wybranych utworów pisarzy polskich od XVI do XX wieku, m.in. Radziwiłła Sierotki, Jana Smolika, Herakliusza Lubomirskiego, Ignacego Krasickiego, Juliusza Słowackiego, Czesława Miłosza.

²⁴ M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, tłum. W. Domachowski, Warszawa 2001, s. 186.

²⁵ Por. K. Łęcki, A. Szóstak, *Komunikacja interpersonalna w pracy socjalnej*, Warszawa 1996, s. 44–45 oraz D. Brzozowska, *Polski dowcip etniczny. Stereotyp a tożsamość*, Opole 2008.

²⁶ Oto pięć przykładów wypowiedzi humorystycznych, zaczerpniętych z autorskiej książki A. Kucharskiego (*op. cit.*, s. 52–54) oraz z tomu redagowanego przez M. Kite

Przedstawiany w hiperboliczny sposób obraz (problem, cecha, zdarzenie) uruchamia 'heurystyki sądzenia', polegające na wydawaniu uproszczonych sądów²⁷, w czym pomocne okazuje się wartościowanie – jednostronne, powszechnie usankcjonowane. Aspekty tych wartościowań bywają rozmaite: etyczne, estetyczne, poznawcze, pragmatyczne, religijne, obyczajowe, hedonistyczne. W odbiorze wypowiedzi humorystycznej sądy głęboko zakorzenione w świadomości członków określonej wspólnoty (dodatkowo wzmocnione emocjami) zderzają się z treścią emitowanego, specjalnie skonstruowanego przekazu, dając (wyzwalając) efekt komiczny, na czym (jak można przypuszczać) nadawcy najbardziej zależy.

Intencje sekundarne – ośmieszyć (dezaprobować)

Warto jednocześnie przypomnieć, że wypowiedź humorystyczna posiada pewną dodatkową własność, taką mianowicie, iż może w sposób zawoalowany i stosunkowo niezagrażający interlokutorom dotyczyć tzw. trudnych spraw. Wykorzystując odległe skojarzenia, wieloznaczność czy aluzyjność, potrafi ona odwołać się do utrwalonych w grupie konotacji oraz aktualizować wybierane elementy treściowe²⁸, stając się tym samym bezpiecznym narzędziem i wygodnym komentatorem tematów tabu. Nie bez powodu *dowcip* został przez Z. Freuda określony mianem „łajdaka o rozdwojonym języku”²⁹, co zauważa też T. Titkow, stwierdzając:

i M. Czempkę (op. cit., s. 25), potwierdzających odwoływanie się do norm i stereotypów. Przykład 1: *Żona pyta męża: – Kochanie, jakie kobiety podobają ci się najbardziej, piękne czy mądre? Mąż odpowiada: – Ani takie, ani takie, Ty mi się podobasz.* Przykład 2: *– Jak rozpędza się manifestacje uliczne w Edynburgu? – Wychodzi policja z puszkami na składki...* Przykład 3: *Zięć chce wyrzucić teściową przez balkon. Sąsiad krzyczy: – Panie, zabijesz Pan człowieka! – To odsuń się Pan!* Przykład 4: *– Dziś uszczęśliwiłem dziewięć osób – mówi ksiądz do swojej gospodyni. – Co ksiądz ma na myśli? – Właśnie udzieliłem czterech ślubów... – Ale to przecież osiem osób... – Nie dawałem tych ślubów za darmo.* Przykład 5: *W samolocie lecącym na Majorkę zarezerwowano dwa pierwsze rzędy foteli dla VIP-ów. Na jego pokład wchodzi piękna blondynka i bez ceremonii siada na zarezerwowanym fotelu. Stewardesa, a potem steward usiłują ją bezskutecznie skierować na właściwe miejsce. Wreszcie proszą o interwencję pilota. Ten pochyla się nad krnąbrną pasażerką i szepcze jej parę słów do ucha. Blondynka spokojnie wstaje i udaje się na swoje miejsce. Zdumiona obsługa pyta pilota, co takiego powiedział blondynce. „Powiedziałem jej, że dwa pierwsze rzędy nie lecą na Majorkę”.*

²⁷ R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, tłum. B. Wojciszke, Gdańsk 1995.

²⁸ W. Chłopicki, *Humor w komunikacji językowej*, [w:] *Język trzeciego tysiąclecia II, Język a komunikacja 4*, red. G. Szpila, Kraków 2002, s. 23.

²⁹ Z. Freud, *Dowcip i jego stosunek do nieświadomości*.

Dowcip jedynie 'udaje głupka', a tak naprawdę chce coś istotnego przekazać. Dowcip jest błaznem, to prawda, ale jego druga twarz to w rzeczy samej [...] zwodzielec prowadzący wyrafinowaną i frapującą grę, mistrz szyfrów i mówienia nie wprost³⁰.

Analizowany typ wypowiedzi stanowi więc nierzadko kamuflaż także dla innej intencji niż chęć generowania wesołości. Za pomocą żartu można bowiem nie tylko rozśmieszać, ale i pobłażliwie krytykować, wzruszać lub uczyć. Realizacji tych zamiarów służy na przykład *fraszka*, tj. „drobny utwór poetycki często o charakterze żartobliwym, oparty na dowcipnym pomyśle, będący odmianą epigramatu. Nazwę gatunkową wprowadził z języka włoskiego J. Kochanowski, chociaż wypada powiedzieć, że [...] M. Rej utwory własne o analogicznym przesłaniu i formie wcześniej określał mianem *figlików*. W poezji polskiej przywoływany gatunek uprawiali m.in.: W. Potocki, A. Morsztyn, S. Trembecki, A. Mickiewicz, C. K. Norwid, J. Tuwim, K. I. Gałczyński, S. J. Lec, J. Sztaudynger”³¹.

Podobne, prześmiewcze i krytyczne akcenty mewają, obecne zwłaszcza w występach kabaretowych, *kuplety*, definiowane jako „satyryczne piosenki o aktualnej tematyce społeczno-obyczajowej lub politycznej, złożone z niewielu zwrotek, przedzielonych wyrazistym, żartobliwym refrenem” albo „utwory najczęściej dialogowe, o charakterze humorystyczno-satyrycznym”, czyli *skecze*³². Z gatunków prozatorskich – zdolnych do przekazywania intencji o nachyleniu krytyczno-dydaktycznym – można by wymienić w tym miejscu archaiczną już dziś *dykteryjkę* czy równie dawną, choć zapewne nieco frywolniejszą, *facecję*³³ albo bardziej współczesną *humoreskę*, która jest „krótkim

³⁰ T. Titkow, *Dowcip – łajdak o rozdwojnym języku. Rzecz o dowcipach, śmiechu i psychologii zorientowanej na proces Arnolda Mindella*, Warszawa 1995, s. 7. Badacz (s. 51) przywołuje i analizuje dowcipy oparte również na niedopowiedzeniu, aluzyjne. Oto jedno z egzempliów nawiązujących do problemu męskiej tożsamości: *Rzecz dzieje się tuż po wojnie. Pewna pani daje ogłoszenie towarzyskie, następującej treści: „Poznam pana, lat ok. 40. Może nie mieć rąk, może nie mieć nóg, ale żeby nie był kaleką”*.

³¹ *Słownik terminów literackich*, s. 153.

³² *Ibid.*, s. 246 i 470. Przykłady pierwszego rodzaju wypowiedzi odnajdujemy w artykule M. Piechoty (*Kilka uwag o 'przewrotce' albo też o 'puentce' w stronnictwo dobranych trzech tekstach piosenek z 'Kabaretu Olgi Lipińskiej'*, [w:] *Żonglerzy słów w literaturze*, s. 44–64). Oto dwa kolejne fragmenty pochodzące z przywoływanego szkicu: a) „Cóż zostało dziś z etosu? Znowu nauka poszła w las... / Szybki awans kilku osób / I moralny kac dla mas; oraz b) przykład piosenki kabaretowej autorstwa M. Piechoty, z modyfikacjami wprowadzonymi przez Olgę Lipińską: *Pecunia non olet – / Że pieniądz nie śmierdzi, / Uczony potwierdzi – / Pecunia non olet. / Za forszę epolet / I flaga na żerdzi, / Pecunia non olet! – / To co tu tak śmierdzi?!*

³³ Zob. A. Rejter, *Polska facecja prozatorska XVI–XVIII w. Styl – gatunek – komizm*, „Stylistyka” 2001, nr 10: *Styl i humor*.

opowiadaniem o zabawnym zdarzeniu, zwykle zamkniętym dowcipną pointą”. Jednym ze znakomitszych autorów piszącym te ostatnie był niewątpliwie Stefan Wiechecki Wiech, twórca wielu postaci, swoistej gwary warszawskiej i niezapomnianych, zabarwionych humorem powiedzonek, w rodzaju: *w ząbek czesany, ślubna Boginia, proszę paszot wont, względem tego co pan Wiesz a ja rozumie*³⁴.

Potrzebę piętnowania niewłaściwych zachowań i postaw (niezgodnych z oczekiwaniem społecznym), łączoną z umiejętnością błyskotliwego, a jednocześnie zabawnego formułowania prawd natury filozoficznej, religijnej, estetycznej czy etycznej, obserwuje się również w niektórych *aforyzmach* – wykorzystujących zjawiska homonimii, paronimii, synonimii oraz odkrywczą semantycznie dekonwencjonalizacji utrwalonych w języku wielowyrazowych struktur, np. *Gdy woda sięga ust – głowa do góry* (S. J. Lec)³⁵.

Codzienne doświadczenie komunikacyjne pozwala ponadto dostrzec w wypowiedziach humorystycznych intencje zgoła odmiennego rodzaju niż omówione do tej pory. Część z przekazów nacechowanych komizmem próbuje, jakby na przekór własnej specyfice, coś insynuować lub zastraszać albo radzić bądź ostrzegać³⁶. W wielu z nich

³⁴ Cytuję za: E. Jędrzejko, *Stefan Wiechecki WIECH – mistrz słowa pogodnego*, [w:] *Żonglerzy słów w literaturze*, s. 81. Oto mała próbka Wiechowej prozy: *Lepszy, moja pani, leguralny pijak, jak taki nietronkowy baranek. Prawdziwa boża pijaczyna, jak się naoliwi, spokojnie przez złości złapie ślubnom małżonkie przez łeb, wykołuje trochę, oczko czasem podfonarzy i żeby mu sie tylko nie sprzeciwiać – pójdzie spać. Ale żeby szkodę miał w domu uskutecznić, półmiski tłuc, damską konfekcję drzyc, landshafta ze ściany zdrucać, jak ten panin stary, to nigdy!*, *ibid.*, s. 89.

³⁵ Patrz: J. Stawnicka, *Aforyzm jako efekt żonglerki składnikami skonwencjonalizowanych wyrażen*, [w:] *ibid.*, s. 34–43. Przywołana autorka (s. 36) daje następujący przykład przewrotnej dekonwencjonalizacji: „W aforyzmie *Ludzie uzdolnieni muszą nieraz ustąpić ludziom zdolnym do wszystkiego* (R. Karpacz) przymiotnik *zdolny*, pozostający w relacji synonimii z przymiotnikiem *uzdolniony*, jest komponentem związku *zdolny do wszystkiego* ‘o kimś mogącym popełnić najgorszy czyn’. Destabilizujący wpływ kontekstu uruchamia mechanizmy defrazeologizacyjne, w rezultacie czego jedność związku *zdolny do wszystkiego* zostaje zachwiana, chociaż odczytanie następuje na poziomie metaforycznym”; zob. też: S. Bąba, *Główne typy innowacji frazeologicznych*, [w:] *Stałość i zmienność związków frazeologicznych*, red. A. M. Lewicki, Lublin 2006, oraz W. Chlebda, *Elementy frazematyki*, Opole 1991.

³⁶ Zob.: J. Puzynina, *O języku prasy i polityki*, [w:] *Słowo – Wartość – Kultura*, s. 185 i U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994, s. 135–136; por. W. Lubaś, *Potoczne emocje w perswazji*, [w:] *Język perswazji publicznej*, red. K. Mosiołek-Kłosińska, T. Zgółka, Poznań 2003, s. 39–51. M. Grochowski (*O pojęciu groźby*, „Polonica” 1989, XIV, s. 42) stwierdza, że wypowiedź będąca ostrzeżeniem pojawia się na skutek tego, że „osoba ostrzegająca (X) kogoś (Y-a) przed czymś zakłada (sądzi), że odbiorcy (osobie ostrzeganej) może stać się coś, czego odbiorca nie chciałby”, by się stało.

humor wiąże się nawet z brakiem akceptacji (czasami z potępieniem) wskazywanych stanów rzeczy, zjawisk czy osób. Dezaprobata manifestuje się funkcjonowaniem w przekazach mających wywoływać śmiech różnego typu zakamuflowanych *obelg*, czyli „wypowiedzeń zawierających sądy negatywne przy użyciu wyrazów ekspresywnych, z intencją poniżenia rozmówcy (lub tego, o kim wypowiada się sądy)”³⁷. Niektórzy badacze problemu dostrzegają niejednorodność stopnia i form odrzucania, czego przykładem może być następujący podział i towarzyszące mu wyjaśnienie:

Wyrazem dezaprobaty w wypadku kpiny jest lekceważenie kogoś lub czegoś, w wypadku drwiny – pogardliwe traktowanie kogoś, a w wypadku szyderstwa – poniżanie³⁸.

Szczególny przypadek wyrażania oceny negatywnej (stosunkowo często stosowany w *żartach*) stanowi *ironia*, będąca „zamaskowaną kpina, w której ukryty sens jest zaprzeczeniem sensu dosłownego”³⁹. W omawianym trybie komunikacji muszą zaistnieć dwa poziomy semantyczne: dosłowny (powierzchniowy) i ukryty (rzeczywisty), stanowiące podstawę kąśliwej antyfrazy.

Pragmatyczna funkcja ironii polega zwykle na zasygnalizowaniu wartościowania, i to prawie zawsze pejoratywnego. Ironiczna drwina przejawia się na ogół w formie wyrażen pochwalnych, implikujących jednakże osąd negatywny. Na płaszczyźnie semantycznej forma wyrażonej pochwały służy ukryciu drwiącej oceny czy tajonej nagany⁴⁰.

³⁷ R. Grzegorzczak, *Obelga jako akt mowy*, „Poradnik Językowy” 1991, z. 5–6, s. 196.

³⁸ M. Grochowski, *Zarys analizy semantycznej grupy jednostek wyrażających...*, s. 60–61.

³⁹ B. Dziemidok, *op. cit.*, s. 90; por. refleksje J. Tomczuk-Wasilewskiej (*op. cit.*, s. 12) na temat innych pojęć, przydatnych w omawianym kontekście: „Ironia w sposób pesymistyczny i krytyczny wytyka różnice między stanem pożądanym a faktycznym. Sarkazm to bardzo złośliwa ironia. Szyderstwo to nadzwyczaj złośliwa kpina. Karykatura to zabieg deformowania rzeczywistości, przesadne podkreślenie pewnych istotnych cech obiektu, a zarazem zlekceważenia cech drugorzędnych”.

⁴⁰ L. Hutcheon, *Ironia, satyra, parodia – O ironii w użyciu pragmatycznym*, tłum. K. Górski, „Pamiętnik Literacki” 1986, LXXVII, z. 1, s. 334. Podobnie M. Sarnowski (*Deminutivum jako znak ironii*, „Język a Kultura” 1991, t. 3: *Wartości w języku i tekście*, red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, Wrocław, s. 41): „Ironia jest specyficzną formą oceny negatywnej. W tekście nadawca określa swój punkt widzenia w taki sposób, że świadomość językowa kwalifikuje go jako wartościujący dodatnio, a kontekst i szerzej sytuacja komunikacyjna korygują go tak, że musi być odczytany jako wartościujący ujemnie. Pragmatyczna funkcja ironii polega na zasygnalizowaniu wartościowania, i to zawsze wartościowania pejoratywnego. Ironiczna drwina przejawia się na ogół w formie wyrażen pochwalnych, implikujących jednakże osąd negatywny”, oraz

We wszystkich omówionych przykładach gatunkowych realizacji intencji sekundarnych wypowiedzi humorystycznej bez trudu dostrzeżga się (i odczuwa) pewien rys wspólny, tj. tendencję do ośmieszania tego, o kim się mówi we *frasce* czy *kuplecie*. W tego rodzaju gatunkach chodzi głównie o to, by w sposób karykaturalny (np. przez zmianę znaczenia w *ironii* lub przez deformację w *satyrze* albo naśladownictwo w *parodii*) wyeksponować słabości danej grupy lub osoby i spowodować, „by adresat zaczął sądzić, że osoba, o której mowa (pewne jej cechy), jest kimś gorszym niż – zdaniem adresata – powinna być (albo niż adresat poprzednio sądził o danej osobie)”⁴¹ lub zbiorowości. To ośmieszanie prowadzi czasami (w sposób zamierzony bądź nieuświadomiany) do niechęci i wrogości względem jednostek lub grup ludzkich, będących bohaterami realizowanej wypowiedzi. W niektórych przypadkach tendencyjne nastawienie może nawet generować postawy agresywne i okrutny, tzw. czarny humor⁴².

Refleksje końcowe

1. W realizowaniu naturalnej dla ludzkich zachowań ekspresji ludycznej⁴³ biorą udział dwa typy znaków: werbalne i (co bardzo przydatne w przywoływanym kontekście) niewerbalne. Generują je swoiste akty psychiczne (intencje), w których główne znaczenie odgrywa ‘komizm’ i nieco węższa od niego kategoria ‘humoru’. Wypowiedzi – ukształtowane przez wymienione czynniki – przede wszystkim i niemal od razu pobudzają do śmiechu. Nacechowany życzliwością, oparty na akceptacji wskazywanych wad, postaw ludzkich czy zjawisk społecznych tzw. humor afiliacyjny wprowadza do aktualnej interakcji element zabawy, rozluźnia atmosferę, często eliminuje konflikty lub przynajmniej proponuje nowy sposób ich oglądu, buduje porozumienie między jednostkami i społecznościami, integruje. Gatunkowo ten podstawowy

D. Sperber, D. Wilson (*Ironia a rozróżnienie między użyciem a przywołaniem*, tłum. M. B. Fedewicz, „Pamiętnik Literacki” 1986, LXXVII, z. 1, s. 265): „Wypowiedź ironiczną tradycyjnie analizuje się jako figuratywnie znaczącą przeciwieństwo tego, co mówi dosłownie”.

⁴¹ M. Grochowski, *Zarys analizy...*, s. 63.

⁴² Por. sąd D. Brzozowskiej (*O dowcipach...*, s. 7): „Na podatność Polaków na wpływ okrutnego humoru wskazują dowcipy o obozach koncentracyjnych. [...] Groza i makabra tych tekstów nie jest przez nastolatków odczuwana, nie uświadamiają sobie oni tragizmu sytuacji, do jakiej tekst nawiązuje i traktują te dowcipy podobnie jak dowcipy abstrakcyjne”.

⁴³ Patrz: J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, tłum. M. Kurecka, W. Wirpsza, Warszawa 1985.

zamiar komunikacyjny najlepiej wyraża szeroko rozumiany *żart* oraz formy bardziej wyspecjalizowane, takie jak: *dowcip*, *kawał* lub *anegdota*. Stymulują one zachowania odbiorcze, skłaniają do wesołości, przy czym jakaś ich część (może nawet większość, co zależy już w dużym stopniu od wrażliwości adresata) pobudza także do refleksji.

2. Głębsze sensy wypowiedzi humorystycznej mają często charakter krytyczny, dydaktyczny oraz odroczone (następujący, uświadamiany zawyczaj dopiero po spontanicznej, pierwotnej reakcji). Ich planowanemu ukrywaniu służą zarówno gatunki wymienione wyżej, jak i pozostałe, tradycyjnie wiązane z ludycznością, a przynależne różnym rejestrom stylistycznym. Wymienia się wśród nich *fraszkę*, *kuplet*, *humoreskę* i jej historycznie starsze odpowiedniki (*dykteryjkę* i *facecję*), wykorzystujące zjadliwy humor *obelgi* czy zabawne *aforyzmy*. Niektóre z nich z wyrozumiałością (pobłażliwością) oceniają wybrane elementy rzeczywistości, inne jednak bezlitośnie wytykają błędy, przeobrażając się w manifestację humoru agresywnego, chętnie wykorzystującego *kpinę*, *drwinę*, *szyderstwo* czy komunikaty ironizujące. Odwołując się do jednoznakowego wartościowania (na minus) i stereotypowego myślenia, piętnują zachowania niezgodne z uznawaną przez grupę normą religijną, polityczną, seksualną, a także stygmatyzują wyśmiewaną przynależność do określonego narodu czy rasy.

3. Przy istnieniu pewnych niebezpieczeństw, mogących potencjalnie pojawiać się na skutek wprowadzania omawianego rodzaju wytworów do międzyludzkiej komunikacji (tu: utrwalanie fałszywego obrazu wycinka świata), warto równolegle podkreślać korzyści płynące z umiejętnego wykorzystania przez interlokutorów wypowiedzi humorystycznej. Tworzenie i udane kopiowanie przekazów nacechowanych komizmem nierzadko przynosi niedający się przecenić zysk towarzyski i prestiżowy. Wskazywana sprawność może też stać się niezastąpionym narzędziem w podnoszeniu własnej samooceny. Dużą wagę przypisuje się zarówno jej potencjałowi perswazyjnemu (przekonywanie, zmiana postaw i następowanie aktywności oczekiwanej), jak i perlokucji w wymiarze motywującym do różnego rodzaju zachowań, co może mieć (i co potwierdzają badacze) szczególne znaczenie w obszarze działalności edukacyjnej⁴⁴.

⁴⁴ Ze względu na charakter niniejszego tomu na zakończenie podajmy za D. Tamblynem (*Śmieć się i ucz. 95 sposobów wykorzystania humoru do zwiększenia efektywności nauczania i szkolenia*, tłum. D. Wąsik, Kraków 2009, s. 46–51) sześć powodów, dla których warto stosować humor w dyskursie szkolnym: „1. Humor jest prosty i każdy ma do niego wrodzone zdolności; 2. Humor znacznie redukuje stres i poczucie zagrożenia; 3. Humor zbliża ludzi; 4. Humor angażuje dwóch najlepszych sprzymierzeńców komunikacji: relewancję i pamięć wizualną; 5. Humor angażuje

Summary

Intentions and the use of various styles of humorous expressions (selected aspects)

The article constitutes an attempt to analyse the primary and secondary intentions of humorous utterances. The former consists in making people laugh, and the latter focuses on the criticism of selected fragments of reality and on didacticism. What turns out to be useful when expressing both of these are jokes and epigrams, some insults, satires, sketches, and playful aphorisms. While some represent affiliative humour, others are a manifestation of aggressive humour, showing i.a. in messages containing irony.

emocje; 6. Humor daje umysłowi regularne chwile wytchnienia pozwalające na nadanie znaczenia informacjom, zwiększenie koncentracji uwagi i utrwalenie wiadomości”; zob. też: J. Kowalikowa, *Sygnały i nośniki humoru w języku mówionym uczniów krakowskich*, [w:] *Zagadnienia komunikacji językowej dzieci i młodzieży*, red. J. Porayski-Pomsta, Warszawa 1991, s. 93–100.

Publikacja „Humor w perspektywie kulturowo-językowej” stanowi przykład nowoczesnego, interdyscyplinarnego opisu oraz interpretacji wybranej – niezwykle złożonej i wieloaspektowej – kategorii kulturowej. Przyjęte koncepcje badawcze wpisują się w różne obszary współczesnej refleksji humanistycznej, wśród których należałoby wymienić: językoznawstwo, kulturoznawstwo, literaturoznawstwo, dydaktykę, psychologię, pedagogikę, neurologopedię. [...]

Książka będzie z pewnością kolejnym ważnym opracowaniem wzbogacającym polską humorologię, bo choć temat komizmu i humoru należy do znanych i chętnie podejmowanych, widać, że jednak wciąż w tej sferze pojawia się wiele problemów godnych naukowej refleksji.

Z recenzji dr. hab. Artura Rejtera, prof. UŚ